

LUBELSKI

GŁOS LASU

LUBELSCY LEŚNICY DLA NIEPODLEGŁEJ

HISTORIA UKRYTA W BRZOSOWICKIM LESIE



JUBILEUSZ

ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY SYGNALISTÓW MYŚLIWSKICH
„POLESIA CZAR” PRZY RDLP W LUBLINIE



Szanowni Czytelnicy,

Kończy się rok dla Polski szczególnie, w którym obchodziliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości po 123 latach zaborów. W walce o wolność mieli swój wkład także leśnicy – zarówno w odbudowie państwowości, jak też w zachowaniu lasów i leśnictwa. Gdy wreszcie, po zerwaniu kajdan niewoli, udało się leśnikom przejąć lasy w zarząd, bez zwłoki przystąpili do powolnego scalania kilku różnych sposobów gospodarowania. Z uwagi na okoliczności stosunkowo niedługo trzeba było czekać na pierwsze akty prawne związane z leśnictwem. Już w grudniu 1918 r. pojawiło się pierwsze zarządzenie Rady Ministrów o zaopatrzeniu ubogiej ludności w drewno na opał. W 1924 r. zaś wydano rozporządzenie o statucie przedsiębiorstwa Polskie Lasy Państwowe.

Leśnicy z lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych – o czym piszemy w niniejszym numerze – na różne sposoby upamiętnili tę szczególną rocznicę, m.in. sadzeniem „dębów niepodległości”, utworzeniem „Leśnego Arboretum Niepodległości” czy też włączając się w akcję „Ogień Niepodległości”. Szczególny wymiar miały obchody ogólnopolskiego Święta Lasu w Janowie

Lubelskim, w trakcie których odsłonięty został pomnik poległych i pomordowanych leśników. 100-lecie powstania świętowały trzy nasze nadleśnictwa: Parczew, Chełm i Puławy. W numerze przybliżamy też miejsca związane z historią w leśnictwie Brzozowica i postać Edwarda Trzeciaka – leśniczego wyróżnionego medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Nieco mniejszy – choć równie ważny – jubileusz 15-lecia powstania świętował w tym roku Zespół Reprezentacyjny Sygnalistów Myśliwskich „Polesia Czar”, działający przy RDLP w Lublinie. Ukazując jak Zespół rozwijał się w tym czasie i w jakich wydarzeniach uczestniczył, leśnikom – pasjonatom gry na rogach myśliwskich życzymy dalszych sukcesów!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, kończy się powoli szczególny rok 2018. Chciałbym życzyć wszystkim Państwu na nadchodzący świąteczny czas wszelkiego dobra, serc pełnych wiary, radości podczas rodzinnych spotkań, w Nowym Roku 2019 zaś wszelkiej pomyślności.

Darz Bór!

JERZY SĄDEL
DYREKTOR RDLP W LUBLINIE



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

„LUBELSKI GŁOS LASU” JEST
DODATKIEM REGIONALNYM
DO MAGAZYNU „GŁOS LASU”,
WYDAWANYM PRZEZ CENTRUM
INFORMACYJNE LASÓW
PAŃSTWOWYCH

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

REDAKTOR NACZELNA: Anna Sternik

SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Kołodziejczyk
e-mail: m.kolodziejczyk@lublin.lasy.gov.pl

REDAKTOR: Paweł Kurzyna

e-mail: pawel.kurzyna@lublin.lasy.gov.pl

ADRES REDAKCJI:

RDLP w Lublinie

ul. Czechowska 4, 20-950 Lublin

tel. 83 352 70 31 wew. 107

e-mail: anna.sternik@lublin.lasy.gov.pl

SKŁAD:

Wydawnictwo RUTHENUS

Karolina Kinel-Bednarz

www.ruthenus.pl

PROJEKT:

Novimedia Content Publishing

www.novimedia.pl

DRUK:

Elanders Poland

www.elanders.com

tel. 48 23 662 23 16

OKŁADKA:

Na zdjęciu sygnalistom myśliwskim towarzyszą: Jerzy Sądel, dyrektor RDLP w Lublinie i Piotr Kiszczak, nadleśniczy Nadleśnictwa Lubartów. Zdj. z arch. Andrzeja Tyrawskiego.

Spis treści

03 | WYDARZENIA

Równolátky Niepodległej
Nadleśnictwa: Parczew,
Chełm i Puławy mają 100 lat

04-05 | MIGAWKI WYDARZEŃ

Lubelscy leśnicy
dla Niepodległej

06-07 | WOKÓŁ LASÓW

Historia ukryta
w brzozowickim lesie

07 | WOKÓŁ LASÓW

Sprawiedliwy wśród
narodów świata Edward
Trzeciak – leśniczy
z leśnictwa Brzozowica

08 | WYDARZENIA

Piętnaste urodziny
„Polesia Czar”



Zespół Reprezentacyjny Sygnalistów
Myśliwskich „Polesia Czar”
przy RDLP w Lublinie tworzą (na zdjęciu
od lewej):

Łukasz Brzyski (strażnik leśny w Nadleśnictwie Radzyń Podlaski), Andrzej Wołkowicz (specjalista SL w Nadleśnictwie Parczew), Dariusz Filipczak (nadleśniczy Nadleśnictwa Sobibór), Stawomir Brodziak (Nadleśnictwo Józefów), Nikodem Dąbrowski (Nadleśnictwo Tomaszów), Andrzej Tyrawski (opiekun zespołu z ramienia RDLP w Lublinie), Mariusz Podleśny (kierownik zespołu, leśniczy ds. towiectwa w Nadleśnictwie Lubartów), Aleksander Hołodniak (Nadleśnictwo Rozwadów), Robert Kopacz (leśniczy w Nadleśnictwie Chotyłów), Michał Jakubowski (leśniczy w Nadleśnictwie Chełm). Nieobecna na zdjęciu – Agnieszka Kiszczak (specjalista SL w Nadleśnictwie Sarnaki).

RÓWNOLATKI NIEPODLEGŁEJ

W roku, w którym obchodziliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, szczególnie jubileusz 100-lecia powstania świętowały trzy nadleśnictwa lubelskiej dystrykcji Lasów Państwowych: Parczew, Chełm i Puławy.

Nadleśnictwo Parczew

Na uroczystości jubileuszowe złożyło się kilka wydarzeń. 7 czerwca rozstrzygnięty został konkurs plastyczny „Las moich marzeń”, 7 lipca otwarto ścieżkę edukacyjną „Szlak powstańcy – bój pod Urszulinem”, a 12 lipca – w liturgiczne wspomnienie patrona leśników św. Jana Gwalberta – nieopodal siedziby nadleśnictwa w Sosnowicy odsłonięto i poświęcono kapliczkę z figurą świętego. To dar parczewskich leśników na 100-lecie istnienia państwowego Nadleśnictwa Parczew oraz rocznicę odzyskania niepodległości. W tym samym dniu w Makosze, dawnym miejscu usytuowania nadleśnictwa, otwarty został „Park pamięci”. Głównie uroczystości jubileuszowe odbyły się 6 września. Poprzedziła je msza św. w intencji żyjących i zmarłych pracowników nadleśnictwa. Podczas spotkania obecnych i emerytowanych pracowników przypomniano bogatą historię jednostki. Troje leśników – Ewa Jarzyńska, Andrzej Jusiak i Leszek Mielniczek – otrzymało Kordelasy Leśnika Polskiego. Zwieńczeniem spotkania było posadzenie „dębu niepodległości” – sadzonki nr 26 spośród 100 sadzonek dębów pobłogosławionych 23 maja w Watykanie przez papieża Franciszka. Pierwszym nadleśniczym był Franciszek Demidecki – Demidowicz, który objął stanowisko 10 grudnia 1918 r. Data ta, ze względu na brak innych aktów powołania, przyjmowana jest za początek państwowego Nadleśnictwa Parczew.

Nadleśnictwo Chełm

W rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę wpisuje się 100-letnia historia zorganizowanego zarządzania lasami Chełmszczyzny. Nadleśnictwo Chełm obchodziło w tym roku jubileusz, mimo różnego na przestrzeni wieku podziału terytorialnego i zmieniającego się nazewnictwa. Uroczystości 9 listopada miały charakter kameralny i odbyły się pod hasłem: „Historia nadleśnictwa – biografie setek leśników zapisane w koronach drzew”. W ten sposób uhonorowano pracę pokoleń rodzin leśnych. Ich



Franciszek Skrzypczyk, emerytowany leśniczy Nadleśnictwa Puławy w dniu swoich setnych urodzin (w 100-lecie Nadleśnictwa Puławy i 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę) – odbiera z rąk dyr. Jerzego Sądla Kordelasa Leśnika Polskiego (zdj. M. Kołodziejczyk)

udział w kształtowaniu leśnictwa na terenie Chełmszczyzny zaprezentował nadleśniczy Krzysztof Dźwierżyński. Z kolei lokalną historię drogi do wolności przybliżył Zbigniew Lubaszewski. Na pamiątkę wydarzenia pracownicy nadleśnictwa wraz z Jerzym Sądlem, dyrektorem RDLP w Lublinie, posadzili sadzonkę dębu „Niepodległy”, będącego potomkiem „Bolka”, najstarszego na Lubelszczyźnie. W tym dniu posadzono także wyjątkową aleję dębową; każdy pracownik miał okazję pozostawić po sobie drzewko opatrzone unikalnym imieniem. Dzień później, dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania niepodległości, w gminach położonych na terenie nadleśnictwa: Ruda Huta, Sawin, Kamień, Dorohusk i Chełm, o godz. 21 leśnicy rozpalili „Ogień Niepodległości”. W realizację projektu włączyła się lokalna społeczność, młodzież oraz Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. We wrześniu, w ramach współpracy Nadleśnictwa Chełm i Chełmskiego Klubu Cyklistów PTTK zorganizowany został rajd rowerowy zakończony posadzeniem 100 sadzonek dębu, będącego symbolem siły, potęgi i trwałości.

Nadleśnictwo Puławy

Uroczystości jubileuszowe związane ze 100-leciem powstania Nadleśnictwa Puławy rozpoczęły się 22 listopada od posadzenia „dębu niepodległości” przy siedzibie jednostki. Sadzonkę nr 27, spośród 100 pobłogosławionych przez papieża Franciszka, zasadzili pracownicy nadleśnictwa wraz z dyrektorem J. Sądlem. W trakcie mszy św. w puławskim kościele Miłosierdzia Bożego abp Stanisław Budzik, metropolita lubelski, poświęcił sztandar Nadleśnictwa Puławy. Ufundowany przez dyrekto-

ra lubelskiej dystrykcji LP, przekazany został nadleśniczemu Zbigniewowi Hałackiewiczowi. Po symbolicznym wbiciu gwoździ w drzewiec sztandaru, leśnicy puławskiego nadleśnictwa złożyli ślubowanie. W oficjalnej części uroczystości, oprócz licznie zgromadzonych leśników, uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz państwowych na czele z wojewodą lubelskim Przemysławem Czarnkiem, parlamentarzyści, samorządowcy z miasta, gminy i starostwa powiatowego w Puławach, jak też reprezentanci firm i instytucji współpracujących z nadleśnictwem. Wzruszającym momentem było wręczenie Kordelasów Leśnika Polskiego, nadanych przez dyrektora J. Sądla. Jeden z wyróżnionych – Franciszek Skrzypczyk, emerytowany leśniczy Nadleśnictwa Puławy, w roku 100-lecia odzyskania niepodległości i 100-lecia Nadleśnictwa Puławy – obchodził swoje setne urodziny. Wzruszony jubilat, który pracy w Lasach Państwowych poświęcił 40 lat życia, dziękował za to najwyższe wyróżnienie przyznawane w leśnictwie. Dyplom uznania odebrał również z rąk wojewody lubelskiego. Kordelasa Leśnika Polskiego otrzymał też nadleśniczy Z. Hałackiewicz. Nadleśnictwo Puławy powstałe w 1838 r., jako jednostka Lasów Państwowych w odrodzonej Polsce, dziś może pochwalić się 100-letnią historią. Za datę rozpoczęcia funkcjonowania współczesnego nadleśnictwa można uznać fakt przyjęcia 1 listopada 1918 r. Eugeniusza Kędziarskiego na próbną służbę w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych wraz z poleceniem pełnienia obowiązków nadleśniczego w Nadleśnictwie Puławskim.

TEKST: MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK

Lubelscy leśnicy dla Niepodległej

Kończy się szczególny rok dla Polski, podczas którego świętowaliśmy stulecie odzyskania niepodległości po 123 latach niewoli. Leśnicy z RDLP w Lublinie na różne sposoby upamiętniali tę szczególną rocznicę.

11 listopada 1918 r., po 123 latach nieobecności na politycznej mapie Europy, ziściły się marzenia Polaków o wolnej ojczyźnie. Polska powstała z kolan. Rozpoczął się żmudny i mozolny proces odbudowy polskiej państwowości, przerwany brutalnie przez II wojnę światową oraz późniejsze zniewolenie naszego narodu przez reżim komunistyczny. Ogromny wkład w walkę o niepodległość oraz odbudowę państwa polskiego mieli leśnicy, którzy dzięki swojej ofiarności i bohaterstwu wielokrotnie zapisywali się złotymi zgłoskami na kartach historii Polski. Wyrazem wdzięczności dla bohaterskich przedstawicieli leśnej profesji i rodaków walczących o wolną Polskę był szereg inicjatyw, które w roku wielkiego jubileuszu realizowali leśnicy na terenie całej lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych.

Akcje łączące pokolenia

Z inicjatywy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w maju zainaugurowano akcję sadzenia „dębów niepodległości”. Było to nawiązanie do spontanicznego sadzenia



Inauguracja akcji sadzenia „dębów niepodległości” przy gmachu Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego [zdj. P. Kurzyna]

drzew przez naszych przodków, którzy w ten sposób świętowali odzyskanie wolności po 123 latach zaborów. W organizację przedsięwzięcia włączyli się również lubelscy leśnicy oraz Kuratorium Oświaty w Lublinie. Kilkaset szkół z Nadleśnictwa Lubelskiej dyrekcji LP, będące symbolem silnej, wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej, opartej na fundamencie patriotyzmu i innych wartości zakorzenionych głęboko w historii naszej ojczyzny.

Również w maju tego roku leśnicy z Nadleśnictwa Świdnik i pracownicy biura RDLP w Lublinie posadzili symboliczną liczbę stu dębów na terenie zespołu dworsko-parkowego w Gałęzowie, dając początek Leśnej Alei Niepodległości. Był to pierwszy etap odbudowy parku leśnego w leśnictwie Niedrzwica, który w 2016 r. został zniszczony przez klęskę huraganu. W inicjatywę włączył się „przekrój pokoleniowy” braci leśnej: od stażystów i dzieci leśników z nadleśnictwa, po pracowników w wieku przedemerytalnym, co stanowi symbol działań łączących pokolenia odpowiedzialne za wspólne dziedzictwo, jakim są lasy.

Trwałe symbole pamięci

8 czerwca odbyło się ogólnopolskie i regionalne Święto Lasu w Janowie Lubelskim, pod patronatem narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Najważniejszym punktem wydarzenia było odsłonięcie pomnika upamiętniającego leśników pomordowanych i poległych za wolną Polskę. *–Przez ten pomnik pragniemy uczcić pamięć o tych przedstawicielach szeroko pojętej leśnej profesji, którzy Polsce oddali to, co najcenniejsze – własne życie. My, leśnicy nie powinniśmy nigdy zapominać o wielkiej ofierze naszych poprzedników. To istotna część naszej tradycji i tożsamości zawodowej. Naszym obowiązkiem jest nie tylko pamiętać o nich, ale też przekazywać tę wiedzę i upowszechniać ją –* mówił w trakcie uroczystości Andrzej Konieczny, dyrektor generalny LP. Monument 3,5-metrowej wysokości stanął na terenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej „Lasy Janowskie”. Został wykonany z białego i czerwonego piaskowca, co stanowi nawiązanie do naszych barw narodowych.

W trakcie roku lubelscy leśnicy uczestniczyli w obchodach wielu rocznic i wydarzeń istotnych dla historii naszego narodu, m.in. w obchodach 74. rocznicy bitwy pod Osuchami, największej na ziemiach

polskich bitwy partyzanckiej II wojny światowej. We wrześniu na ścianie Zamojskiego Zakładu Karnego odsłonięto mural upamiętniający to wydarzenie. Projekt powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Polskiego Państwa Podziemnego. Pokażne malowidło ma 47 metrów długości i 3 metry wysokości, i za pomocą figur geometrycznych obrazuje las i walczących partyzantów. W gronie jego fundatorów znalazły się nadleśnictwa: Józefów, Biłgoraj i Tomaszów.

Szczególny charakter, nawiązujący do jubileuszu setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, miała tegoroczna pielgrzymka leśników na Jasną Górę, którą zorganizowano pod hasłem: „Od 100 lat w służbie Bogu i Ojczyźnie”. Wśród przybyłych przed wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej była również liczna grupa leśników z terenu lubelskiej dyrekcji LP.

Hołd dla Ojca Niepodległości

Kulminacja uroczystości związanych ze 100-leciem polskiej niepodległości przypadła na listopad, kiedy to obchodziliśmy jedno z najważniejszych świąt państwowych, nawiązujące do wyzwolenia Polski po 123 latach zaborów. To również miesiąc oddawania czci zmarłym i czas pamięci o tych, którzy polegli w walkach o odzyskanie i utrwalanie niepodległości. Lubelscy leśnicy porządkowali leśne cmentarze i miejsca pamięci narodowej na terenach zarządzanych przez nadleśnictwa. W stulecie odzyskania niepodległości udekorowano mogiły wywieszając przy nich flagi narodowe i zapalając znicze z logo Lasów Państwowych.

9 listopada oddano do użytku pierwszą część „Leśnego Arboretum Niepodległości” w Nadleśnictwie Tomaszów. To popularne miejsce rekreacji i wypoczynku lokalnej społeczności znajdujące się w uroczysku „Siwa Dolina”. Celem projektu było upamiętnienie postaci marszałka Józefa Piłsudskiego, a także podkreślenie wkładu leśników w walkę o wolną ojczyznę. W tym miejscu 19 marca 1921 r. J. Piłsudski odbierał defiladę pułków kawalerii i wręczał orderzy Virtuti Militari polskim żołnierzom zasłużonym w wojnie z bolszewikami. Arboretum ma spełniać rolę edukacyjną i promować zrównoważoną gospodarkę leśną m.in. poprzez gromadze-



„Ogień Niepodległości” na terenie Nadleśnictwa Tomaszów (zdj. K. Jańczuk)



Odsłonięcie płaskorzeźby marszałka J. Piłsudskiego i legionistów w Nadleśnictwie Włodawa (zdj. archiwum nadleśnictwa)

nie okazji dendrologicznych rodzimych drzew i krzewów, ich ochronę oraz prowadzenie badań przyrodniczych. Postać jednego z „Ojców Odrodzonej Polski” upamiętnili także pracownicy Nadleśnictwa Włodawa. W budynku nadleśnictwa odsłonięto wyrzeźbioną w drewnie płaskorzeźbę, prezentującą marszałka Józefa Piłsudskiego i jego legionistów.

Z myślą o przyszłych pokoleniach

W przededniu Świąta Niepodległości w gminach województwa lubelskiego zapłonęły setki symbolicznych ognisk, przy których tłumnie gromadzili się harcerze, przedstawiciele lokalnej społeczności, dzieci i młodzież, władze samorządowe, strażacy, a także leśnicy. Pracownicy lubelskiej dyrekcji LP zaangażowali się w przygotowanie akcji dostarczając drewno i pomagając w zabezpieczeniu terenu,

na którym rozpalano „Ogień Niepodległości”, oraz reprezentując Lasy Państwowe w tej szczytnej inicjatywie, nad którą honorowy patronat objął wojewoda lubelski Przemysław Czarnek. – *Świętowanie setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę nie może być jedynie wspomnianiem przeszłości. Musimy przede wszystkim myśleć co zrobić i czemu się przeciwstawiać, żeby przyszłe pokolenia też mogły korzystać z tej wielkiej łaski pokoju, jakiej my doświadczamy. Polska współczesna to bowiem dziedzictwo pokoleń: podmiot naszej pamięci, miłość wspólnego dobra i odpowiedzialne zadanie, które musimy podjąć* – napisali w okolicznościowej odezwie przedstawiciele Komitetu Honorowego Obchodów Narodowego Świąta Niepodległości na Lubelszczyźnie, które było zwieńczeniem wszystkich działań podejmowanych w roku wielkiego jubileuszu przez leśników z RDLP w Lublinie.

TEKST: PAWEŁ KURZYNA

HISTORIA UKRYTA W BRZOSZOWICKIM LESIE

Na ścieżce historyczno-przyrodniczej, zlokalizowanej na terenie leśnictwa Brzozowica, skarby lasu przeplatają się ze skarbami historii...

Pomnik i kopiec na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego, krzyż i kapliczka przypominające tragiczne wydarzenia z czasów II wojny światowej, jak też wojenne losy żydowskiego dziecka związane z dawną leśnicówką powodują, iż miejsca te odwiedzane są od wielu lat. Przetrwały okres wojny i okupacji, a także czasy komunistyczne, kłamrą zaś spina je postać leśniczego Edwarda Trzeciaka.

Początek przy leśnicówce

– *Ścieżka historyczno-przyrodnicza powstała w leśnictwie Brzozowica w 2008 r. na bazie obiektów historycznych: pomnika i kopca J. Piłsudskiego oraz leśnej kapliczki. Do tego dołączyliśmy tablice poglądowe zlokalizowane na całym odcinku prawie półtorakilometrowej trasy, na których w przystępnej formie opisany został las i jego życie* – wyjaśnia Waldemar Czajka, leśniczy z Brzozowicy. Z grupami chcącymi przemierzyć ścieżkę spotyka się w miejscu, gdzie dziś stoi nowa leśnicówka. Jednak wspomnienie o starej, nieistniejącej już, wciąż jest żywe. – *Przed wojną i w czasie okupacji mieszkał tu leśniczy Edward Trzeciak z rodziną* – wyjaśnia W. Czajka.

Kapliczka i głąz leśniczego

Trasa ścieżki prowadzi nas do kapliczki z kamieni z figurą Matki Bożej we wnętrzu, którą miejscowi ludzie nazywają także grotą. Jej historia sięga września 1939 r., kiedy to Niemcy bombardowali biegnącą przez las linię kolejową pomiędzy Szaniawami a Brzozowicą. Chodząc po nim, jeszcze dzisiaj, w niewielkiej odległości od torów można natrafić na doły o kilkumetrowej średnicy. Następstwem bombardowań był pożar lasu. W jego gaszeniu brali udział najbardziej oddani pracownicy leśni pod nadzorem leśniczego oraz gajowych. Pożar stanowił ogromne zagrożenie nie tylko dla lasu, lecz także dla pobliskiej wsi. Akcją gaśniczą utrudniał bardzo silny wiatr, który wznosił rozprzestrzenianie się pożaru. W jej trakcie odłamkiem bomby zapalającej raniony



Leśniczy Waldemar Czajka przy kopcu i pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego (zdj. M. Kotodziejczyk)

został leśniczy E. Trzeciak. Szczęśliwie wiatr odwrócił się, a las oraz wieś zostały uratowane. W miejscu, gdzie zatrzymał się pożar, w 1941 r. wzniesiono krzyż, a następnie, w roku 1943 – kapliczkę, wybudowaną przez leśniczego przy udziale miejscowej ludności jako wotum dziękczynne za uratowanie lasu. – *Z tytu groty stoi dębowy krzyż. Pierwszy ufundowany został przez leśniczego Trzeciaka. Kiedy w 1981 roku przyszedłem tu do pracy postanowiłem ufundować nowy, bo stary był już zmuszany i prawie się walił. To mój dar – leśnika dla leśniczego* – podkreśla W. Czajka. Stojące obok kapliczki mniejsze krzyże upamiętniają ludzi, którzy zginęli w trakcie działań wojennych oraz po wojnie. W późniejszym okresie przed grotą usytuowany został ołtarz polowy, przy którym odprawiane są msze św. W 2008 r. obok kapliczki stanął głąz z tablicą upamiętniającą postać leśniczego E. Trzeciaka. Często płoną tu znicze.

Do kopca marszałka

Przez leśne ostępy wędrujemy do kolejnego miejsca – pomnika i kopca marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomysłodawcą i inicjatorem ich powstania był leśniczy Trzeciak. Prace z udziałem pracowników leśnych oraz miejscowej ludności rozpoczęły się w 1936 r., tj. w rok po śmierci marszałka. Na brzozowicki kopiec przywieziono symboliczną garstkę ziemi z kopca Piłsudskiego w Krakowie. Budowę ukończono w 1937 r. – 3 maja zostały odsłonięte pomnik z płaskorzeźbą przedstawiającą J. Piłsudskiego oraz kopiec. Przetrwały okupację i okres

PRL. Jednak w czasie wojny wizerunek marszałka „zniknął” z pomnika. Płaskorzeźba została z niego zdjęta jeszcze w 1940 r. przez leśniczego Trzeciaka i ukryta w leśnicówce. Podczas rozbiórki starej leśnicówki znalazł ją w latach 70. leśniczy Wacław Stasiewicz. Z chwilą utworzenia w miejscowości parafii, przekazał wizerunek marszałka ks. Edmundowi Szarkowi. W 1992 r. płaskorzeźba ponownie wróciła na pomnik. Uroczystościom patriotycznym, jakie odbyły się wtedy przy leśnej grotcie i kopcu, patronowała Solidarność Rolników Indywidualnych. Na pomniku Piłsudskiego został umieszczony „orzeł legionistów”, na grotcie zaś pamiątkowa tablica. Na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia zarówno kopiec, jak i otoczenie wokół niego zostały przebudowane. Obecnie ma on 5 metrów wysokości. – *Od początku lat 90. zapalamy w tym miejscu „ogień niepodległości”. Odbywają się tu uroczystości w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz 11 listopada – w Święto Niepodległości. Rozpoczyna ją msza św. przy ołtarzu polowym obok grotty. Potem ma miejsce przemarsz zaproszonych gości, władz gminnych i młodzieży pod pomnik i kopiec. Zapalamy znicze, składamy kwiaty, śpiewamy pieśni patriotyczne* – podsumowuje leśniczy Czajka.

Brzozowica – serce powstańczego Podlasia

W rocznicę 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę ścieżka historyczno-przyrodnicza w leśnictwie Brzozowica wzbogaciła się o jeszcze jeden element.

28 września odsłonięty został obelisk z tablicą upamiętniającą pobyt w lasach brzozowickich ks. gen. Stanisława Brzóska. Powstał staraniem leśników z Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, którzy we współpracy z Muzeum Regionalnym w Łukowie upamiętnili w ten sposób kapelana i ostatniego przywódcę powstania styczniowego. Obelisk stanął nieopodal fundamentów byłej leśniczówki. – *W tym miejscu znajdowała się leśniczówka, zajmowana przez leśniczego Mikołaja Długoleckiego, w której w trakcie powstania styczniowego, wiosną 1864 r. stacjonował ks. generał Stanisław Brzóska i powstańcy z jego oddziału* – napisano na tablicy. W trakcie uroczystości Krzysztof Hołowiński, nadleśniczy Nadle-

śnictwa Radzyń Podlaski podkreślał, iż obelisk z tablicą są symbolicznym upamiętnieniem przez leśników obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, o którą walczył i za którą zginął ks. gen. S. Brzóska i jego powstańcy. – *Poświęcona tablica jest także symbolem udziału leśników w zrywach niepodległościowych. Leśniczy Mikołaj Długolecki, pomimo że był carskim urzędnikiem nie zapomniał, że jest także Polakiem* – mówił nadleśniczy. Z kolei Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie, wyjaśniał, iż fakt przebywania ks. Brzóska w Brzozowicy był znany historykom i badaczom od dawna, jednak inaczej jest z wiedzą popularną i lokalną. – *Pomnik, który odsłoniliśmy,*

ma przywrócić Brzozowicy należne jej miejsce w historii powstania styczniowego. W pierwszym półroczu 1864 r. to właśnie tutaj było serce powstańczego Podlasia i Lubelszczyzny – podkreślił M. Burdach. Sygnalizował też potrzebę uwiecznienia postaci bohaterskiego leśniczego Mikołaja Długoleckiego i jego podleśniczego – Antoniego Kurowskiego. Za przyjmowanie partyzantów ks. Brzóska zostali oni aresztowani i poddani szczegółowemu śledztwu w więzieniu w Siedlcach. Postaci te były dotychczas nieznanymi historykom, a ich nazwiska udało się ustalić niedawno Małgorzacie Szczygielskiej, pracownikowi Muzeum Regionalnego w Łukowie, podczas kwerendy w archiwum lubelskim.

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Edward Trzeciak (1905-1985) leśniczy w leśnictwie Brzozowica, pośmiertnie odznaczony został wraz z żoną Eufrozyną medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. To najwyższe odznaczenie, jakim Izrael honoruje obcokrajowców, przyznawane przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie.

E. Trzeciak urodził się w 1905 r. w Łodzi. W 1929 r. ukończył Średnią Szkołę Leśną w Białokrynicy i rozpoczął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach. Do leśnictwa Brzozowica, będącego wówczas częścią Nadleśnictwa Kijowiec, został przeniesiony w 1933 r. z Nadleśnictwa Mielnik. Przybył tu wraz z żoną Eufrozyną i dwoma synami: Bogdanem i Stanisławem. Leśniczy, obok typowych prac związanych z gospodarką leśną, zajął się budową drewnianej leśniczówki, w której zamieszkał.

Leśniczy w konspiracji

W czasie II wojny światowej leśniczy Trzeciak angażował się w działania partyzackie, współpracując m.in. z Armią Krajową. Jak wspominał jego syn Stanisław, stojąca na skraju lasu leśniczówka była w czasie wojny miejscem odwiedzin Gestapo, Wehrmachtu, partyzantów, a także bandytów. – *Każda wizyta Niemców była groźna. Siedzieli oni na bombie, która w każdej chwili mogła wybuchnąć. W nocy przychodzili partyzanci, w dzień niemiecka służba leśna i od czasu do czasu wpadał Wehrmacht bądź Gestapo* – podkreślał. W marcu 1944 r. leśniczy został aresztowany przez Gestapo i osadzony w Międzyrzecu Podlaskim. Udało mu się wydostać z aresztu,

jednak do końca pobytu w Brzozowicy musiał się ukrywać. Jesienią 1944 r. wraz z rodziną opuścił tutejsze leśnictwo i udał się do Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Pracował tam jako leśniczy leśnictwa Sopot, pełniąc równocześnie obowiązki nadleśniczego Nadleśnictwa Oliwa.

Wojenna Ludka

Na pamięć i uznanie zasługuje szczególnie jeden czyn leśniczego. W 1942 r. jadący wozem Trzeciak znalazł przy drodze 11-letnią płaczącą dziewczynkę i zabrał ją ze sobą. Była to Żydówka Lidia Damm, która razem z matką uciekła z getta lwowskiego. Obie znalazły schronienie u krewnej w Jakuszach, w powiecie łukowskim. Latem 1942 r. matka Lidii poważnie zachorowała i została wywieziona na leczenie, dziewczynka już nigdy jej nie zobaczyła. W niedługim czasie zmarła też krewna. Ludkę przygarnął pracujący w szpitalu Polak, który zatrudnił ją przy nielegalnej produkcji bimbru. Pewnego dnia zasnęła i zmarowała alkohol, który miał służyć mieszkańcom wioski jako łapówka dla Niemców. Przerazona Ludka uciekła, nie wiedząc dokąd pójść. Przez przypadek spotkała leśniczego Trzeciaka, który bez wahania zabrał ją do leśniczówki. Trzeciakowie udzielili schronienia młodej Żydówce z pełną świadomością grożącego im niebezpieczeństwa, traktując ją jak członka rodziny. Zapewnili jej opiekę do końca wojny, a po jej zakończeniu zabrali ze sobą do Sopotu. W 1950 r. Ludka wyjechała na studia do Warszawy, potem wyemigrowała do Wielkiej Brytanii. Jej kontakt z przybraną rodziną urwał się na wiele lat.



Kto ratuje jedno życie...

W 2007 r. Lidia Hobbs (Lidia Damm) zwróciła się do Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie z prośbą o przyznanie swoim wybawcom, Eufrozynie i Edwardowi Trzeciakom, medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. 3 lutego 2008 r. odebrał go syn Stanisław – w imieniu nieżyjących już rodziców. Uroczystość odbyła się w Lubelskim Trybunale Koronnym, a uhonorowania tych, którzy z narażeniem siebie i własnej rodziny ratowali życie Żydom, dokonał ambasador Izraela w Polsce – David Peleg. Na wydarzenie nie mogła przybyć 77-letnia wówczas wnioskodawczyni. Przesłała na tę okoliczność list z podziękowaniami dla przybranej wojennej rodziny, w którym opisała swoje losy po stracie najbliższych, a także historię przybycia do leśniczówki w Brzozowicy.

TEKSTY: MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK

Piętnaste urodziny „Polesia Czar”

Mija piętnasty rok od założenia Zespołu Reprezentacyjnego Sygnalistów Myśliwskich „Polesia Czar”. Przez lata działalności leśnicy „muzykanci” reprezentujący lubelską dyrekcję Lasów Państwowych stali się rozpoznawaną marką, zyskując uznanie słuchaczy zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Łowiectwo to szczególna dziedzina, związana zarówno z gospodarką leśną, jak i z życiem społecznym, stanowiąca część materialnej i duchowej kultury naszego narodu. Istotnym elementem tradycji łowieckich jest pokaźny dorobek muzyki myśliwskiej, który rozkwita m.in. dzięki działalności zespołów sygnalistów myśliwskich, nowym kompozycjom oraz publikacjom o tematyce muzycznej. W nurt pielęgnowania i rozwoju wspomnianych zwyczajów z powodzeniem wpisują się uzdolnieni muzycznie leśnicy z terenu RDLP w Lublinie, zrzeszeni w zespole „Polesia Czar”.

Zaczęli z wysokiego C

Ostatnie lata XX w. zaowocowały znaczącym wzrostem zainteresowania muzyką łowiecką, która we wschodniej części Polski nie była wówczas tak popularna jak na zachodzie kraju. Tak kształtujący się trend sprawił, że w 2003 r. na artystycznej mapie Lubelszczyzny pojawiła się grupa, stworzona przez pracowników lubelskiej dyrekcji LP. – *Od początku działalności mieliśmy na celu stworzenie zespołu, który będzie wizytówką Lasów Państwowych. Na przestrzeni lat nasza formacja funkcjonowała pod różnymi sztykami, zanim na dobre przyjęła się obecna nazwa, czyli Zespół Reprezentacyjny Sygnalistów Myśliwskich „Polesia Czar”. Nawiązuje ona do piękna i urokliwości naszego Polesia, choć jako pracownicy różnych nadleśnictw jesteśmy reprezentantami całej dyrekcji* – wyjaśnia Mariusz Podleśny z Nadleśnictwa Lubartów, obecny kierownik zespołu. Mimo tego, że od 2003 r. przez zespół przewinęło się wielu członków, lubelskim sygnalistom przyświecał niezmiennie ten sam cel. – *Zawsze chcieliśmy iść do przodu i rozwijać się. Z każdym rokiem zarzewialiśmy poprzeczkę coraz wyżej, ucząc się coraz trudniejszych utworów i sukcesywnie poszerzając swój repertuar* – wspomina Podleśny.



Zdjęcie z arch. Andrzeja Tyrawskiego

To coś więcej niż pasja

W ślad za słowami poszły czyny. Dynamiczny rozwój grupy zaowocował częstymi występami podczas różnego rodzaju uroczystości oraz sukcesami osiąganymi w konkursowej rywalizacji z innymi zespołami grającymi muzykę myśliwską. To wszystko inspirowało lubelskich leśników do dalszego wzmoczonego wysiłku, utwierdzając ich w przekonaniu, że dzieło, które wspólnie tworzą, ma sens. – *Z czasem zamiłowanie do muzyki przerodziło się w swego rodzaju misję, do której każdy z nas podchodził z należytym zaangażowaniem. Członkostwo w zespole zawsze nakładało na jego członków dodatkowe zobowiązania, dlatego nieraz sztuką była umiejętność pogodzenia wszystkich obowiązków, m.in. z pracą zawodową i czasem poświęcanym rodzinie, bo nasze występy często wiązały się z dalekimi, czasami kilkudniowymi wyjazdami. Gdybyśmy nie traktowali tego jako pasji, nie udało by się osiągnąć sukcesów, które mamy w swoim dorobku* – kontynuuje leśnik odpowiedzialny za odpowiednie przygotowanie sygnalistów do występów. Lista dokonań Zespołu Reprezentacyjnego Sygnalistów Myśliwskich „Polesia Czar” jest długa i zasługuje na uznanie.

Trwałe wspomnienia

Zdobywane na konkursach czołowe miejsca w najwyższej klasie „G”, uczestnictwo w wielu koncertach z udziałem słuchaczy krajowych i zagranicznych oraz systematyczne wzbogacanie repertuaru o utwory znanych międzynarodowych kompozytorów. Niektóre z nich zapadły na stałe w pamięć sygnalistów. – *Nigdy nie zapomnę naszego koncertu we francuskim Chambord w dolinie Loary, gdzie podczas dużej imprezy prezentowaliśmy tradycje i zwyczaje polskiej kultury łowieckiej, oraz niezwykle wzruszających uroczysto-*

ści, podczas których upamiętniliśmy żołnierzy poległych podczas I wojny światowej – wraca pamięcią Mariusz Podleśny. – *Do tej listy dołączyłbym również nasz występ w archikatedrze lubelskiej, gdzie mieliśmy zaszczyt zaprezentować oprawę mszy hubertowskiej* – wtóruje Andrzej Tyrawski, opiekun zespołu z ramienia lubelskiej dyrekcji LP. Pokuślił się on o podsumowanie piętnastoletniej działalności utalentowanych muzycznie leśników. – *Trzeba przyznać, że czas poświęcony na działalność zespołu został właściwie wykorzystany. Mogę nawet powiedzieć nieskromnie, że zrobiliśmy wiele dobrego w kwestii kształtowania pozytywnego wizerunku nie tylko łowiectwa, ale przede wszystkim Lasów Państwowych. Pociuszający jest fakt, że w kulturowaniu kultury i tradycji łowieckich mocno wspiera nas Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju, który każdego roku kształci absolwentów zainteresowanych grą na rogach myśliwskich. Kilku z nich zasiliło nasze szeregi.*

Przyszłość w kolorowych barwach

A. Tyrawski nie kryje zadowolenia z dotychczasowych dokonań zespołu, będąc jednocześnie spokojnym o jego przyszłość. Podstawy do optymizmu daje mu m.in. młode pokolenie leśników, które nadal jest żywo zainteresowane grą na rogach myśliwskich. – *Co roku do naszego składu dołączają kolejni uzdolnieni przedstawiciele młodej generacji braci leśnej. Jestem przekonany, że z powodzeniem będą kontynuować to dzieło i zarażać pasją do muzyki myśliwskiej kolejne pokolenia. Nieocenione jest również wsparcie dyrektora RDLP w Lublinie i przychylność panów nadleśniczych. Dzięki pomocy z ich strony możemy być godnym ambasadorem Lasów Państwowych na zewnątrz* – podsumowuje.

TEKST: PAWEŁ KURZYŃA